

W TURYSTYCE I KRAJOZNAWSTWIE NASTĄPIŁ PRZEŁOM

Zapowiadane od dawna połączenie dwu największych w Polsce Towarzystw Turystyczno-Krajoznawczych, mianowicie: Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, w jedną masową organizację, stało się faktem.

Został w ten sposób powołany do życia jeden społeczny ośrodek ruchu turystycznego i krajoznawczego w Polsce, pod nazwą: **Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze (PTTK)** ideowo i organizacyjnie związany z masowymi organizacjami, a przede wszystkim z ruchem młodzieżowym. Charakter połączonego Towarzystwa, jego struktura wewnętrzna oraz wytyczne ideowe przyjęte przez Zjazd, pozwalają na stwierdzenie, że nowe Towarzystwo służyć będzie odąd masom pracującym, że tym samym otwiera ono niejako nową kartę w historii polskiej turystyki i krajoznawstwa, że przewyższając pozostałości starego ustroju, zdolne będzie do podjęcia walki o klasowe oblicze turystyki, o jego rzeczywiste umasowienie i upowszechnienie i powiązanie tego pięknego ruchu z klasą robotniczą, pracującym chłopstwem i młodzieżą.

Połączenie to było koniecznością nieuniknioną, i powiedzmy nastąpiło dość późno. Wszechstronny bowiem rozwój naszego życia kulturalnego i oświaty, w którym turystyka i krajoznawstwo — jako czynnik wychowawczy — powinny zająć poważne miejsce, od dawna domagał się zasadniczych przemian w strukturze, a przede wszystkim w programach działalności obu Towarzystw.

To też Zjazd nie zawiódł pokładanych w nim nadziei.

W sposób zdecydowany odciął się Zjazd od złych tradycji przeszłości, w których turystyka i krajoznawstwo była domeną wpływów sfer posiadających i często służyła interesom wrogim klasie pracującej. Została jasno wykreślona linia rozwojowa nowego Towarzystwa i podkreślona konsekwentna walka o to, aby pod nowym szyldem nie ukrywała się stara treść, by nową ludową turystykę wypełnić socjalistyczną treścią.

Surowej ocenie poddane zostały również błędy popełnione w tej dziedzinie w obecnych już warunkach. Mówiono o przewodnikach oprowadzających masowe wycieczki po klasztorach i kościołach, którzy nie widzą wspólnych wyników i osiągnięć gospodarczych Polski Ludowej, o wydawnictwach turystycz-

nych i krajoznawczych, w których roi się od mętniactwa i wypaczeń, o formalistycznym podejściu do obiektów krajoznawczych, o braku ujęcia dialektycznego i prób tłumaczenia zjawisk przy pomocy materializmu historycznego, i wreszcie — o starych nawykach pokazywania przyrody tylko od strony jej piękna i jej „nieokielzanej” żywiołowości.

Zjazd nawiązał do postępowych tradycji robotniczej turystyki, organizowanej w epoce ucisku politycznego okresu zaborców, a następnie sanacji, kontynuowanej przez najbardziej patriotyczne i postępowe jednostki, skupione w nawpół legalnych, bądź nielegalnych robotniczych związkach turystycznych. Związki te, wskutek udziału w nich członków Komunistycznej Partii Polski, były jednocześnie szkołą jednolitego frontu robotniczego i wychowały pokazną grupę robotniczych działaczy turystycznych, którzy mogą dziś i powinni dopomóc nowej turystyce do znalezienia właściwej, socjalistycznej treści pracy.

Przyjmując więc te najlepsze tradycje przeszłości i wiążąc je z programem bieżącej działalności, nowe, zjednoczone Towarzystwo włączy swe siły do walki o pokój, o wykonanie zadań planu 6-letniego, o zbudowanie w Polsce podstaw socjalizmu. Krajoznawstwo może stać się skutecznym środkiem walki o pokój, gdy pokazywać będzie bohaterstwo pracy i radość pokojowego budownictwa. Gdy pokazywać będzie ruiny i ogrom zniszczeń wojennych, Oświęcim i Majdanek, a równocześnie odbudowującą się Warszawę, rosnące miasta, wznoszone fabryki i szkoły.

„Stwierdzamy — głosi rezolucja Zjazdu — że organizacja nasza czerpać będzie swoją treść ideową z wielkich przemian Polski Ludowej, że rozwój naszej organizacji jest nierozdzielnie związany z dążeniami i interesami klasy robotniczej, pracującego chłopstwa i młodzieży, że w swej codziennej pracy czerpać będziemy z 30-letnich doświadczeń Związku Radzieckiego, gdzie turystyka i krajoznawstwo stały się zdobyczą całego narodu, że korzystać będziemy również z doświadczeń krajów demokracji ludowej”.

Nowe, Zjednoczone Towarzystwo, zająłoby swoją działalność o masowe organizacje społeczne. Przez tworzenie Kół terenowych, Sekcji na zakładach pracy, w gminach Samopomocy Chłopskiej i Kół Zetempowskich,

przez liczny i bezpośredni udział we władzach i pracach Towarzystwa przedstawicieli organizacji masowych, została zagwarantowana masowość i powszechność tego ruchu, został obalony mur dzielący w przeszłości Towarzystwo od mas pracujących i młodzieży.

Turystyka bowiem i krajoznawstwo w Polsce Ludowej w przeciwstawieniu do burżuazyjnej turystyki — polegającej w większości na bezmyślnym podróżowaniu nudzących się posiadaczy, będzie ramieniem działalności kulturalno-oświatowej najszerszych mas, będzie szkołą wychowującą, nowego, świadomego człowieka.

Będzie ona krzewić zamiłowanie do zwiedzania i poznawania piękna Polski, jej historii i kultury, osiągnięć Polski Ludowej i dokonywujących się w niej przemian w mieście i na wsi. Nowe Towarzystwo wspólnie z organizacjami masowymi podejmie pracę nad wychowaniem społeczeństwa w głębokim umiłowaniu własnej ojczyzny, oraz nad zacieśnieniem więzi z bratnimi narodami Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

„Poznanie kraju — mówił Tow. Bierut do młodzieży krajoznawczej w r. 1948 — to jeden z podstawowych, najbardziej podstawowych obowiązków obywatelskich od najmłodszego wieku, w którym człowiek zdolny jest poznawać. Poznanie swego kraju ojczyzny — to warunek owocnej pracy dla tego kraju, to warunek poznania swego narodu, poznania jego historii i bogactw swego kraju i jego piękna.

Tylko poznawszy swój kraj, można jak najbardziej gorąco kochać go, tylko poznawszy swój kraj, można naprawdę owocnie dla niego pracować. Dlatego też poznanie kraju, to wielka ważna misja społeczna“.

Tak ocenia krajoznawstwo i turystykę Prezydent Polski Ludowej Tow. Bierut.

To też Towarzystwo, wspólnie z organizacja-

mi masowymi postawiło sobie za zadanie nasilić wymianę wycieczek między miastem i wsią. Kierowanie wycieczek do kopalń i hut, portów i fabryk, PGR-ów i wzorowych spółdzielni produkcyjnych, niewątpliwie przyczyni się do zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Nowa struktura organizacyjna Towarzystwa daje szerokie pole działalności społecznej. Powołanie do życia szeregu Komisji Społecznych w łonie Towarzystwa, jak: Komisji młodzieżowej, wiejskiej, krajoznawczej, ochrony zabytków przyrody, turystyki górskiej itp., a obok nich silnego i odpowiedzialnego aparatu wykonawczego, stanowi najbardziej współczesną formę organizacji społecznej, zdolnej do podejmowania poważnych akcji społecznych, a jednocześnie odpowiadającej obecnym wymaganiom planowej, socjalistycznej gospodarki.

Pomoc i opieka, jaką Partia i Państwo okazuje turystyce i krajoznawstwu, włączenie tej dziedziny do narodowego planu gospodarczego, wzrastające z roku na rok nakłady inwestycyjne na urządzenia turystyczne, stanowią dostateczny wyraz pełnego zrozumienia roli i zadań tej gałęzi naszego życia ze strony władzy ludowej.

To też na zakończenie wolno powiedzieć, że dla rozwoju turystyki i krajoznawstwa — jak zresztą w wielu innych dziedzinach naszego życia — zostały stworzone warunki, jakich historia naszego życia kulturalnego i oświaty dotąd nie знаła. Teraz kolej na mobilizację wokół tego ruchu szerokiego zaplecza społecznego, politycznego, kulturalnego i pedagogicznego, ażeby turystykę i krajoznawstwo uczynić nieodłącznym elementem nie tylko walki o zdrowie i wychowanie obywatela ale też pośrednim czynnikiem budownictwa socjalizmu.

Posel Marek Arczyński
Warszawa

Redakcja „Ziemi“ zawiadamia wszystkich prenumeratorów i czytelników, że w związku z połączeniem Polskiego Tow. Krajoznawczego i Polskiego Tow. Tatrzańskiego i związaną z tym reorganizacją wydawnictw obu Towarzystw, niniejszy numer „Ziemi“ jest ostatnim numerem tego czasopisma. W miejsce „Ziemi“ Polskie Tow. Turyst.-Krajoznawcze ma zamiar wydawać czasopismo popularne z zakresu turystyki i krajoznawstwa. O ukazaniu się tego czasopisma zostaną dotychczasowi prenumerownicy „Ziemi“ w odpowiednim czasie powiadomieni. Redakcja „Ziemi“ zawiadamia również, że spis rzeczy do rocznika za rok 1951 nie ukaże się.
